



Szanowni Państwo,

ten numer „Domeny” układa się w wielowątkową opowieść o naszym oswojaniu cyfrowego świata. Człowiek zawsze potrzebował czasu, żeby zaakceptować zmiany. Gdy John Steinbeck podróżował po Stanach Zjednoczonych w latach 60. ub.w., ubolewał nad automatyzacją hoteli, w których obsługa pojawiała się tylko po to, żeby zainkasować opłatę. Serwowanie napojów, alkoholi i kostek lodu zautomatyzowano i słynny pisarz instynktownie w każdej mijanej osobie szukał otworu do wrzucenia monety. Dzisiaj takie opowieści rozczulają i dość gładko akceptujemy kolejne cyfrowe udogodnienia.

Fala niepokoju po pojawieniu się ChatGPT właśnie opada, choć wciąż zdarzają się niespodzianki, o jednej z nich pisze Tomasz Kulisiewicz w „Krótkiej historii fotografii”. Inicjatywa Worldcoin (projekt wykorzystujący urządzenie „Orb” do skanowania tęczówki zainteresowanych osób w zamian za tokeny) już odniosła oszałamiający finansowy sukces, choć budzi zastrzeżenia w wielu krajach, które nie dały wiary zapewnieniom jej twórców, że *Worldcoin został zaprojektowany, aby stać się największą na świecie siecią tożsamości ludzkiej i finansowej, dając każdemu prawo własności. Wszystko z zamiarem powitania każdej osoby na planecie i stworzenia miejsca, w którym wszyscy będziemy mogli czerpać korzyści w epoce sztucznej inteligencji.*

Z technologii korzystają ludzie ze wszystkimi ich całkowicie analogowymi przywarami, ale nie jest to oddziaływanie jednostronne. Zmienia się i sztuka, i literatura. Polecam rozmowę z Marcinem Strzałą, współautorem pracy „Datament”, pokazywanej na tegorocznym Biennale Architektury w Wenecji. „Anomalia” – powieść Hervé Le Telliera przyniosła autorowi Nagrodę Goncourtów i sprzedała się we Francji w milionowym nakładzie. W Polsce nie zebrała entuzjastycznych recenzji (choć dzieło jest warte lektury). Główny zarzut dotyczył tego, że to literatura czasów tweetów i seriali Netflix, choć być może taki był zamysł autora, uważającego, że *totalna swoboda wypowiedzi panująca w internecie tym dobitniej pokazuje, że ludzie przestali myśleć.*

Oswajamy cyfrowy świat tak dalece, że chcemy w nim pozostać nieśmiertelni. – *Niegdyś medium, które mogło się kontaktować ze zmarłym, był kapłan czy szaman, teraz funkcję tę przejęły wizjonerskie start-upy i technologiczni giganci* – pisze Ada Florentyna Pawlak w niezwykle interesującym tekście „Algorytmy wieczności. Cyfrowa rezurekcja”. Po lekturze tego wydania „Domeny” zapewne uznacie Państwo, że uprawniona jest trawestacja słynnego powiedzenia Kisiela: to, że jesteśmy w cyfrowym świecie to jasne. Problem w tym, że zaczynamy się w nim urządzać.

Anna Książ
redaktor naczelna